

Adam Bielański

Od Krakowa do Lagos - Adam Stanisław Skąpski (1902-1968) profesor Akademii Górnictwo-Hutniczej

Prace Komisji Historii Nauki Polskiej Akademii Umiejętności 10, 375-393

2010

Artykuł został opracowany do udostępnienia w internecie przez Muzeum Historii Polski w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego. Artykuł jest umieszczony w kolekcji cyfrowej bazhum.muzhp.pl, gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych.

Tekst jest udostępniony do wykorzystania w ramach dozwolonego użytku.

Adam BIELAŃSKI

**OD KRAKOWA DO LAGOS
ADAM STANISŁAW SKĄPSKI (1902–1968)
PROFESOR AKADEMII GÓRNICZO-HUTNICZEJ**

Długowieczny dziadek Adama Stanisława Skąpskiego, Antoni Skąpski (1813–1915), autor pamiętnika pisanego w latach 1880–1896, wspominał, że „Ród Skąpskich wywodzi się z Królestwa, guberni płockiej, gdzie jest wieś Skąpe czyli Skępe, od której przodkowie swe nazwisko przybrali [1]. Skąpscy są dawną szlachtą i pieczętują się herbem Jelita. Dziadek mój, Antoni Skąpski, młodszy syn w rodzinie, należał do konfederacji barskiej, a prześladowany przez Moskali i rząd własny, opuścił rodzinną ziemię i przeszedł około 1773 w Sanockie. Funduszami, jakimi rozporządzał, wziął w dzierżawę wieś Skorodne i ożenił się wkrótce z Marią, córką Marcina Wiszniewskiego, właściciela wsi Grzyzawa Maksymówka w sanockiej ziemi”. Dalsza historia galicyjskiej linii rodziny: syna pierwszego Antoniego, Franciszka Ksawerego, wnuka Antoniego pamiętnikarza oraz prawnuka Stanisława, ojca profesora Adama Skąpskiego, to typowe koleje drogi życiowej drobnej i średniej szlachty galicyjskiej przechodzącej ze sfery ziemiańskiej do tworzącej się sfery inteligencji: dzierżawców, administratorów, nauczycieli oraz urzędników państwa habsburskiego. Kształcą się w niezbyt jeszcze licznych w okresie przed 1860 r. gimnazjach z językiem wykładowym niemieckim, ale wyraźnie zachowują poczucie obowiązku patriotycznego. Pamiętnikarz Antoni za kontakty z ruchem spiskowym w latach 40. XIX w. został skazany na 10 lat ciężkiego więzienia w twierdzy Szpilberg na Morawach przez więźniów zwanej „grajgorą”, skąd zresztą wydostał się po 2 latach dzięki amnestii w 1848 r.. Dwóch spośród jego synów, Franciszek Ksawery i Zygmunt, byli uczestnikami powstania styczniowego, w którym zginął drugi z nich.

Adam Stanisław Skąpski, syn Stanisława i Heleny z Gostwickich, urodził się w Krakowie 21 maja 1902 r. Naukę szkolną rozpoczął w 1908 r. w szkole

ćwiczeń męskiego seminarium nauczycielskiego w Krakowie. Od 1912 r. był uczniem znanego krakowskiego gimnazjum typu klasycznego im. Bartłomieja Nowodworskiego. Po ukończeniu z chlubnym postępem 6 klas naukę szkolną przerwał w 1918 r. i przygotował się prywatnie do matury, którą zdał z odznaczeniem jako egzamin eksternistyczny w 1919 r. w II Państwowej Szkole Realnej w Krakowie [2].

W tym samym roku pełnił przez kilka tygodni ochotniczą służbę wojskową, a jesieni rozpoczął studia chemii na Uniwersytecie Jagiellońskim, przerwane jednak w 1920 r. ponownym zgłoszeniem się do wojska. Najwyraźniej odegrały tu swoją rolę rodzinne tradycje powstańcze i niepodległościowe. W jesieni 1920 r. wstępuje na II rok studiów na Wydziale Chemicznym Politechniki Warszawskiej. Trudne warunki materialne – po śmierci swego ojca w 1919 r. utrzymywał się już sam – zmuszają go do powrotu do Krakowa i kontynuowania studiów na Uniwersytecie Jagiellońskim. Jak wskazują wpisy do jego indeksu [3], słuchał on w kolejnych latach wykładów chemii organicznej Karola Dziewońskiego, matematyki Stożka, mineralogii i petrografii – Stefana Kreutza, teorii elektryczności i magnetyzmu – Władysława Natansona, a także filozofii – Witolda Rubczyńskiego. Największy wpływ na ambitnego i wybitnie uzdolnionego studenta musiała wywierać postać profesora Bohdana Szyszkowskiego [4] prowadzącego w poszczególnych latach wykłady z różnych działów chemii fizycznej: elektrochemii, termodynamiki, kinetyki chemicznej, promieniotwórczości, a także chemii koloidów. Szyszkowski (1873–1931), wychowanek uniwersytetu w Kijowie, spędził kilkanaście lat pracując kolejno w najwybitniejszych ówczesnych ośrodkach europejskich badań fizykochemicznych: w Lipsku u Ostwalda, w Sztokholmie u Arrheniusa, w Londynie u Ramsay'a i w Manchesterze u Rutherforda. Swoją rozległą wiedzą, szerokimi zainteresowaniami (filozofią Bergsona) a także, sądząc z opowiadań tych, którzy go znali, pewnym urokiem swojej osobowości jednał sobie studentów i kolegów. W krąg jego otoczenia wszedł w 1923 r. Adam Skąpski jako student obejmujący funkcję „elewa” w utworzonej i kierowanej przez Szyszkowskiego Katedrze Chemii Fizycznej ówczesnej Akademii Górniczej niezależnie od kierowanej przez siebie analogicznej katedry na Uniwersytecie Jagiellońskim. W rok później Skąpski jest już młodszym asystentem, pracując dodatkowo jako nauczyciel chemii i fizyki w Państwowej Szkole Przemysłowej oraz w Prywatnym Gimnazjum Żeńskim im. Emilii Plater w Krakowie. W tym okresie przygotowuje pod kierunkiem Szyszkowskiego swoją rozprawę doktorską na temat „Zastosowanie metody współczynników rozdziału do wyznaczania współczynników aktywności słabych elektrolitów w roztworach soli”. Obrona rozprawy odbyła się 24 października 1928 r. na Wydziale Filozoficznym Uniwersytetu Jagiellońskiego. W tym samym roku zawarł małżeństwo z p. Jadwigą z domu Karpina.

Po doktoracie Adam Skąpski przechodzi na stanowisko starszego asystenta w Katedrze Chemii Fizycznej Uniwersytetu Jagiellońskiego, również kierowanej



Prof. Adam Stanisław Skąpski

przez Profesora Szyszkowskiego, i obejmuje wykłady tego przedmiotu dla studentów farmacji i nauk przyrodniczych. Choroba jego promotora powoduje, że na Skąpskiego spada obowiązek prowadzenia pełnego kursu chemii fizycznej na Uniwersytecie, a także kursu dla studentów Wydziału Hutniczego na Akademii Górniczej. Wykłady te kontynuuje również po śmierci Profesora Szyszkowskiego w 1931 r. przygotowując się równocześnie do habilitacji, która odbyła się na Wydziale Filozoficznym UJ 2 grudnia 1932 r. na podstawie rozprawy „Studia nad adsorpcją buforów octanowych na Carbo Medicinalis E. Merck”. Z tą chwilą obejmuje formalnie kierownictwo Katedry Chemii Fizycznej i Elektrochemii AG jako zastępca profesora, a następnie jako profesor nadzwyczajny nominowany w 1934 r.[2]. O ile autorowi tych wspomnień wiadomo, Adam Skąpski był w tym czasie najmłodszym profesorem na polskich wyższych uczelniach.

Pierwsze prace badawcze Skąpskiego nawiązywały do zainteresowań naukowych jego opiekuna, Profesora Szyszkowskiego, i dotyczyły termodynamiki roztworów elektrolitów oraz fizykochemii zjawisk powierzchniowych. Po objęciu katedry na Akademii Górniczej zdecydował się na podjęcie tematyki fizykochemicznej związanej z metalurgią oraz z korozją metali. Swoje kompetencje w zakresie fizykochemii metali rozwijał w czasie rocznego stażu w Sztokholmie (1933/34) jako stypendysta fundacji Rockefellera w Metalografiska Institutet, placówki badawczej kierowanej przez Profesora Carla Benedicksa, z którym w następnych latach łączyły Skąpskiego bardzo serdeczne stosunki. W Laboratorium Benedicksa pracował nad elektrolityczną metodą oznaczania wtrąceń niemetalicznych w stali. Polegała ona na elektrolitycznym anodowym rozpuszczaniu metalu i badaniu nierozpuszczalnej w tych warunkach pozostałości zawierającej siarczki i tlenki tworzące, jako silnie rozdrobnione wtrącenia, odrębną fazę w metalu. Problem tego rodzaju wtrąceń wpływających na własności wytrzymałościowe i korozyjne stali należy również i obecnie do ważnych zagadnień metalurgii stali. Po powrocie ze Szwecji Skąpski rozpoczął budowanie zespołu badawczego, który w chwili wybuchu wojny liczył już około 10 osób (E. Chyżewski, W. Gosławski, A. Kotliński, M. Sobieski, Brablec, Aumüller, Spławaneuman, K. Kulczycki, A. Bielański) i przy jego pomocy rozwinął szeroki front badań nad różnymi aspektami obecności wtrąceń w stali. Rozszerzono metodę ich wydzielania [5], wprowadzając nowe sposoby ochrony ich przed agresywnym działaniem elektrolitu oraz nowe sposoby ich selektywnej analizy. Badania te doprowadziły do oryginalnego wniosku, że część siarki zawartej w stali może się wiązać z miedzią występująca w małych ilościach jako składnik stopowy [6]. Dla potwierdzenia tego wniosku podjęto także studium właściwości termodynamicznych siarczku miedzi. Bardzo ciekawą okazała się praca doktorska Eugeniusza Chyżewskiego dotycząca roli wtrąceń niemetalicznych w elektrochemicznej korozji stali [7]. W ostatnim roku przed wojną rozpoczęto montaż nowoczesnej aparatury do oznaczania zawartości tlenu w stali. Skąpski nawiązał też żywą współpracę z przemysłem hutniczym jako doradca fizykochemiczny oraz kierownik naukowy niektórych badań prowadzonych przez pracowników przemysłowych. Współpraca z przemysłem owocowała także w formie kredytów na zakup aparatury naukowej. Ten dynamiczny rozwój przynosił Skąpskiemu uznanie wyrażające się między innymi wyborem w 1939 r. na członka Akademii Nauk Technicznych, utworzonej w 1920 r. w Warszawie, oraz powołaniem na członka komitetu redakcyjnego prestiżowego czasopisma francuskiego „*Metaux et Corrosion*”, został jednak przerwany przez wybuch wojny we wrześniu 1939 r. Życie Adama Skąpskiego potoczyło się odtąd kolejami tragicznymi, wcześniej niewyobrażalnymi, o czym będzie mowa w dalszych częściach tego szkicu. Ciężkie ciosy spotkały również niektórych spośród jego współpracowników: Marek Sobieski został rozstrzelany przez Gestapo, Włodzimierz Gosławski zginął w czasie próby przejścia przez Tatry z zamiarem przedostania się do polskiego wojska

w Francji, Julian Kamecki, aresztowany razem z kilkunastu innymi pracownikami naukowymi Uniwersytetu Jagiellońskiego, głównie profesorami, spędził dwa lata w niemieckich obozach koncentracyjnych. Po wojnie tylko trzech spośród współpracowników Skąpskiego (J. Kamecki, A. Kotliński i A. Bielański) powróciło do pracy na Akademii Górniczej. Eugeniusz Chyżewski, pierwszy doktorant Skąpskiego po wojnie do pracy w AGH już się nie zgłosił, zmarł w kilka lat potem. Brak wiadomości o Splawa-Neumanie i Aumuellerze.

W pamięci autora tego artykułu pozostał Adam Skąpski z tego okresu jako człowiek o wybitnej, żywej inteligencji, otwartym usposobieniu, przyjmujący wobec współpracowników raczej rolę starszego kolegi niż przełożonego. Jego łatwość nawiązywania kontaktów z ludźmi sprawiła, że wszedł w środowisko profesorów (Łoskiewicz, Krupkowski, Dawidowski, Dubowicki) i starszych pracowników naukowych Akademii Górniczej, nawiązując przyjazne więzy towarzyskie. Do grona jego bliskich przyjaciół należeli także przyszli profesorowie Akademii Medycznej: Bolesław Skarżyński, biochemik, Aleksander Kocwa, farmakolog, Giza, pediatra, a także Karol Łukaszewicz, zamiłowany zoolog, przyszły dyrektor i odnowiciel ogrodu zoologicznego we Wrocławiu. Dom Państwa Skąpskich był także szeroko otwarty dla współpracowników profesora.

W drugim dniu wojny Profesor Skąpski decyduje się na wyjazd wraz ze swoją rodziną, żoną i córkami, ośmioletnią Ireną (Lalą) i półtoraroczną Basią, do Starachowic, uważając, że jego miejsce jest w tamtejszej hucie produkującej działa artyleryjskie dla wojska. Z zakładem tym współpracował blisko już od kilku lat. Ze swoimi współpracownikami umawia się, że spotkają się razem z nim w Starachowicach i będą tam razem pracować. Najbliższe godziny pokazały jednak, że o żadnej pracy na „dalekim zapleczu frontu” nie było mowy. Starachowice zostały zajęte przez armię niemiecką już po kilku dniach, a jeszcze wcześniej rozpoczął się exodus ludności uciekającej na wschód kraju. Rodzina Skąpskich znalazła się też wśród tłumu uciekinierów, kierując się aż do Kowla [8] na Wołyń zajętego następnie przez wojsko radzieckie. Pamiątką tej wędrówki pozostał uroczy pamiątnik córki profesora, Lali, pokazujący całą podróż z perspektywy ośmioletniego dziecka [8]. Po zakończeniu działań wojennych Państwo Skąpscy znaleźli się we Lwowie na terenie okupacji radzieckiej. W pamiątniku Lali znajdujemy zapiskę: „We Lwowie byliśmy dwa tygodnie. Mieszkaliśmy u jednych państwa i bardzo nam było dobrze. 4 listopada pożegnaliśmy się z tatusiem i wyjechaliśmy do Krakowa”. W tym miejscu relacja się urywa: wiadomo, że profesor rozstał się z rodziną mając zamiar przedostać się za granicę. Brak natomiast jakichkolwiek szczegółów dotyczących jego aresztowania (nie jest wykluczone, że nastąpiło to w czasie próby przejścia przez granicę węgierską lub rumuńską) oraz skazania na kilka lat obozu pracy przymusowej (isprawitielno-trudowyj łagier) za odmowę współpracy naukowej z okupantem sowieckim [9]. W styczniu 1940 r. został przewieziony do obozu w rejonie republiki Komi [10] w północno-wschodniej części europejskiego terytorium Rosji. Jak wynika z zachowanych

opowiadań dawnych jeńców i raportów w dokumentach zachowanych w archiwum Instytutu im. Gen. Sikorskiego w Londynie, już sam transport więźniów na Północ odbywał się w bardzo trudnych warunkach: w przeładowanych pociągach lub statkach na syberyjskich rzekach, w fatalnych warunkach higienicznych i żywieniowych. Więźniowie polityczni byli też stale wystawieni na niebezpieczeństwo obrabowania z resztek zachowanego jeszcze dobytku przez rosyjskich kryminalistów wiezionych równocześnie na północ do gułagów.

O warunkach pracy w obozie pisał Skąpski w swojej relacji [10] znajdującej się w archiwum Hoover Institution (Stanford University w USA). System panujący tam opierał się na bezwzględny wykorzystaniu pracy więźniów przy minimum nakładów na ich wyżywienie i ochronę przed wszelkimi dolegliwościami klimatu, mrozem w zimie, deszczem, błotem i komarami w lecie. Więzień nie wyrabiający normy miał zmniejszane racje chleba i zupy, a słabnąc wykazywał jeszcze mniejszą zdolność do pracy i jeszcze mniejszą część normy mógł wyrobić; spotykała go oficjalna nagana, że uchyla się od pracy. Powtarzanie tych „odkazów” mogło spowodować wytoczenie więźniowi procesu o sabotaż. To jednak było niedogodne dla „wychowawcy obozowego”, więźnia posyłało przed komisję i dawano pozwolenie na odpoczynek połączony z nieco lepszym wyżywieniem. Więzień poprawiając się na zdrowiu wracał więc do pracy, z obowiązkiem wykonania pełnej normy, cały cykl wyniszczania rozpoczynał się od początku. Z reguły więźniowie, rozliczając się z pracy wykonanej w danym dniu, oszukiwali na wszystkie możliwe sposoby, co w języku obozowym nazywało się „tufta”. Tuftę uprawiali w obozie nie tylko więźniowie w stosunku do swoich zwierzchników, lecz również ich nadzór i cała administracja obozu, ciągnąc z tego różnorakie korzyści.

Wycieńczony więzień zapadał na różne choroby i był kierowany do więziennego szpitala, „sangorodka”, gdzie czekał na niego nie tylko wypoczynek, lecz również nienajgorsze wyżywienie. Prof. Skąpski miał szczęście być w sangorodku kilka razy. Dostał się tam pod opiekę lekarki, dawnej więźniarki. Była to starsza, kulturalna, osoba dobrze mówiąca po francusku, ciesząca się pewnymi względami władz jako lekarka lecząca pracowników NKWD. Pani ta odsiedziała swoją karę 10 lat więzienia, skazana za to, że jeszcze przed rewolucją wyjeżdżała za granicę i później korespondowała ze swoimi znajomymi we Francji. Prof. Skąpski był przekonany, że jej opieka i przetrzymywanie go w szpitalu pozwoliło mu na przetrwanie w obozie i praktycznie rzecz biorąc uratowało mu życie.

Stosunki panujące pomiędzy więźniami w obozie opisał Skąpski w opowiadaniu pt. *Gra o życie*, które powstało w kilka lat później, w czasie jego pobytu w Ameryce [11]. Oryginalny tekst napisany w języku angielskim, podobnie jak i kilka innych opowiadań powstałych w tym czasie, niestety zaginęła. Pozostało w posiadaniu córki profesora tłumaczenie na język polski. Nowela ta osnuta jest na tle niezwyklej zabawy, uprawianej przez więźniów szukających rozrywki w surowo zabronionej grze w karty. W tym świecie przegrać lub wygrać można

było pieniądze, drobne przedmioty stanowiące własność łagierników; honorową stawką może być także spełnienie określonego życzenia wygrywającego. W ten sposób przegrywający Fiedko zostaje zobowiązany do zabicia znienawidzonego komendanta obozu. Wywołuje z nim rozmyślnie awanturę i rzuca się na swoją ofiarę z siekierą. W warunkach obozowych czeka go za to kara pobytu w łagrze przez dodatkowe 5 lat, co praktycznie w ogóle nie ma znaczenia, gdyż i tak ma do odsiedzenia jeszcze dwadzieścia lat. W cały szereg intryg obozowych opisanych w tonacji czarnego humoru wpleciona jest także sytuacja, w której przegrywający kryminalista zobowiązany jest dostarczyć wygrywającemu koledze spodnie z dobrego, przedwojennego, materiału stanowiące własność innego jeszcze więźnia, grającego rolę narratora w opowiadaniu. Są to spodnie pochodzące z lepszych czasów, które właściciel dla zabezpieczenia przed kradzieżą nosi stale pod spodniami więziennymi.

Wybuch wojny niemiecko rosyjskiej w 1941 r. i umowa pomiędzy gen. Sikorskim i sowieckim ambasadorem Majskim stwarza nareszcie nadzieję na wyzwolenie. Tę chwilę opisuje prof. Skąpski w swojej relacji [10] o pobycie w łagrze. Warto przytoczyć tu tekst oryginału:

„Zwalniano mnie z obozów dwa razy. Pierwszy raz zwolniono mnie niedługo po zawarciu paktu polsko-sowieckiego. W czasie ratyfikacji paktu, tj. w sierpniu 1941 roku, przebywałem w sangorodku na rekonwalescencji pod opieką mojej starej przyjaciółki, lekarki. Dnia 15 sierpnia zebrano wszystkich przebywających tam chorych i rekonwalescentów Polaków i przeprowadzono – z wyjątkiem bardzo ciężko chorych – do obozu przy stacji kolejowej, odległego o jakie 3 km. Tam spotkaliśmy innych Polaków, sprowadzonych z okolicznych obozów, razem około 400 ludzi.

Przybyliśmy na miejsce wczesnym wieczorem. Nastrój był doskonały. Byliśmy przekonani, że jutro, a najwyżej za parę dni załadują nas do wagonów i odeślą na południe.

Tymczasem około czwartej nad ranem zaczęto nas wyganiać z baraków na robotę. Po dawnemu. Odbywało się to przy akompaniamencie kpín i przekleństw, którymi odpowiadano na nasze protesty, że jesteśmy przecież wolni. Wreszcie powstał formalny bunt. Kryminaliści uciekli z baraku. Na razie nas pozostawiono w spokoju. Ale po kilku godzinach przyjechał naczelnik całej grupy obozów Makiejew. Oświadczył, że chce rozmawiać tylko z jednym z nas. Towarzysze wysunęli mnie. Naczelnik zaczął od gróźb, sądów na opornych, oświadczył, że nie mamy żadnego prawa uważać się za wolnych. Zwolnienia będą indywidualne i będą dotyczyć tylko tych, którzy zostali skazani «po niedostatecznym przyczynach». Ale to się dopiero zbada.

Zezłościłem się. Zauważyłem złośliwie, że on przedstawiciel władzy sowieckiej, stwierdził wobec nas oficjalnie, że sądy sowieckie mogą skazywać ludzi «po niedostatecznym przyczynach». My będziemy bardziej od niego lojalni wobec sprzymierzonego z nami rządu sowieckiego i ośmielimy się temu nie wierzyć.

Byłoby lepiej gdyby zechciał się zapoznać z tekstem umowy polsko-sowieckiej. Tam stoi wyraźnie, że amnestia dotyczy wszystkich obywateli polskich znajdujących się w obozach i więzieniach na podstawie umotywowanych wyroków.

Naczelnik poczerwieniał, a wtedy w tłumie ktoś wybuchnął śmiechem. Ten śmiech zaczął się udzielać i za chwilę cały tłum zaczął wprost ryczeć ze śmiechu. Naczelnik odwrócił się i poszedł. Tego dnia dano nam spokój z robotami. Nazajutrz przystąpiono do pertraktacji. Ton był raczej przyjacielski. Proszono nas, byśmy pracowali na dawnych warunkach, dopóki nie będzie technicznej możliwości transportu. Niestety, zanim nas zwolniono, doszło jeszcze do kilku awantur.

Wreszcie, było to 1 września, wyprowadzono połowę z nas, tj. około 200 ludzi poza obręb obozu – miałem szczęście być w ich liczbie – i oświadczono nam, że jesteśmy wolni i rozpoczęto wydawanie dokumentów amnestyjnych. Mając je w ręku, mieliśmy czekać na pociąg. I wtedy zaczęła się nowa awantura. Oświadczono nam, że nie wolno nam wyjechać poza obręb republiki Komi. To był dla nas straszny cios. W dokumentach, które nam wydawano, było napisane wyraźnie, że mamy prawo swobodnego wyboru miejscowości w Rosji Sowieckiej. Wszyscy chcieliśmy jechać na południe. Tymczasem zgadzano się wpisywać w dokument tylko kilka wyznaczonych miejscowości w Komi, jako rzekomo przez nas dobrowolnie wybrane. Ludzie wpadli w rozpacz. Poradziłem towarzyszom odmówić przyjmowania dokumentów. Wszyscy zgodzili się ze mną. Wytworzyła się kłopotliwa sytuacja. Tenże sam naczelnik pieniał się grożąc. Ale odpowiadaliśmy, że żądamy tylko tych praw, które nam przyznał rząd sowiecki. Wtedy naczelnik rozpoczął telefoniczne rozmowy z centralą obozów w Komi. Po kilku godzinach wezwał mnie i oświadczył, że zaszło nieporozumienie, żebym uspokoił ludzi, bo mogą wybierać dowolną miejscowość w Rosji. Wybraliśmy wszyscy Buzułuk, gdzie formowała się nasza armia. Dostaliśmy dokumenty uwolnienia i podpisaliśmy ich odebranie. Następnego dnia zaprosił mnie naczelnik na krótką prywatną rozmowę do obozu. Rozmowa ta nigdy się nie odbyła. Przy wejściu do obozu odebrano mi dokument uwolnienia, wzięto pod bagnety i wywieziono drezyną do czysto rosyjskiego małego obozu liczącego tylko 100 ludzi. Koledzy widzieli z daleka, jak mnie wywożono.

Zwolniono mnie przypadkiem. Z powodu złej organizacji. Ale to się stało dopiero w połowie stycznia 1942 r. Cztery miesiące dawano mi dobrą szkołę. Kazano mi pracować i żądano wypełnienia 100%. Nie posyłano na komisję lekarską. Nie mogłem wyrobić ani 25% normy. Pakowano mnie do izolatora na noc, dawano 300 g chleba. I mówiono mi, że i tak zdechnę. Dowiedziałem się później, że ambasador nasz posyłał w mojej sprawie kilka telegramów do Komi, bo mu doniesiono, że zostałem powtórnie aresztowany. Odpowiadano, że jestem uwolniony. Aż wreszcie stał się cud. Przeprowadzano reorganizację. Nasz obóz został przydzielony do zupełnie innego «oddzielenia», czyli grupy obozów. A na drugi dzień potem przyszedł osobisty telegram ambasadora Kota do mnie. W nowej

centrali nic o mnie nie wiedziiano, to jest nie wiedziiano o moich zatargach z władzą. Natychmiast wezwano mnie i zwolniono z wielką uprzejmością, dopilnowawszy, żebym wysłał do Ambasadora Kota depeszę, że jestem zdrow i wolny.

Wyszedłem za bramę obozu [jak] pijany i oszołomiony tą niespodzianką. I natychmiast wsiadłem na pociąg. [Można sobie] wyobrazić jak wiałem na południe”.

Swoim zachowaniem się w czasie buntu polskich więźniów i godną najwyższego podziwu odwagą profesor Skąpski zyskał sobie nie tylko szacunek współwięźniów, lecz również ich głęboką wdzięczność. Przykładem tego może być opowiadanie pana Waldemara Neumana, mieszkańca Łodzi, przypadkowo poznanego w czasie wakacji na Wybrzeżu. Pan Neuman na wiadomość, że rozmawiający z nim mój syn pochodzi z Krakowa, wspomniął, że według opowiadań swego Ojca, dawnego więźnia obozu pracy w Komi, profesor Skąpski z Krakowa uratował życie ojca, broniąc więźniów polskich, którzy mieli trudności z wydośtaniem się z łagru w 1941 r. Późniejsza pisemna relacja p. Neumana [12] podająca rodzinny przekaz o nieżyjącym już ojcu przedstawiała rolę profesora Skąpskiego jako rozstrzygającą dla uwolnienia całej grupy skazańców.

Trudno dzisiaj odtworzyć marszrutę uwolnionego skazańca zmierzającego do Kujbyszewa, wojennej siedziby polskiej Ambasady w ZSRR. Spędził tam prawdopodobnie kilka miesięcy, zanim uzyskał możliwość opuszczenia „niehumanitarnej ziemi”. W swoich wspomnieniach ambasador prof. Stanisław Kot [13] pisał: „Ambasada polska, choć jej wyznaczono domek niewielki i choć uznanych miała oficjalnie dwadzieścia kilka osób personelu (już z woźnymi, szoferami i obsługą)” naprawdę gościła u siebie około 130 osób, wszystkich jakoś zatrudnionych, do czegoś potrzebnych i przemyślnymi wybiegami chronionych przed zakazami i czujną ewidencją Narkomindieła. Coraz zmuszano nas do oddalenia pewnej ilości, niedługo pojawiali się nowi. W Ambasadzie kilka pokoi, w dzień biura, w nocy przeznaczano na sypialnie – pokotem na podłodze [...] Z osobistości przytulonych czasowo w Ambasadzie, wydatnie się przyczynili do utrzymania wysokiego poziomu: ks. Kazimierz Kucharski, jezuita z Wilna, prof. Adam Skąpski, Waław Grubiński, prof. Stanisław Kościalkowski z Wilna i mgr Franciszek Wilk ze Lwowa”. Z książki ambasadora Kota wynika także, że w marcu 1942 r. Skąpski był jednym z 18 sygnatariuszy adresu do Prezydenta RP w obronie porozumienia Sikorski–Majski krytykowanego przez część emigracji Ślad pobytu Skąpskiego w Kujbyszewie znalazł się także we wspomnieniach [14] uczestnika uroczystości zorganizowanej tam z okazji Święta Państwowego 3 Maja: „Bardzo się potem skarżył nasz duszpasterz wileński ks. Dr Kucharski, że nigdy dotąd nie było tak gorąco w liturgicznych szatach w czasie nabożeństwa... niezmordowany był tylko nasz «organista» prof. Adam Skąpski z krakowskiej Akademii Górniczej, który przez cały czas nabożeństwa czarował spod klawiszy jakąś osobliwą «missa solemnis». Brała za serce swoją słodkością i swojskością. Przysięgł-

bym jednak, że było to jakieś «mixtum compositum» z mazurków i nokturnów Chopina, poloneza Ogińskiego, rapsodii Liszta, fragmentów Palestriniego i fug Bacha”. Przyjazd Skąpskiego do Teheranu był zapowiedziany przez ambasadę szyfrogramem ambasadora Prof. Kota z dnia 1 czerwca 1942 r. do Misji Polskiej [15] polecającym równocześnie wypłacenie byłemu więźniowi 250 funtów. Następnym szyfrogram z dnia 20 czerwca [16] poleca wypłacenie Prof. Skąpskiemu dodatkowo 100 funtów tytułem pożyczki zwrotnej w Londynie. Z tej wiadomości wskazującej na obecność Skąpskiego już w Teheranie można również i to wyczytać, że był on przewidywany na jakieś poważne funkcje w Wielkiej Brytanii. W tym okresie bowiem ze względu na ogromne trudności komunikacyjne tylko wyjątkowo repatriantów z ZSRR wysyłano do Europy. Istotnie, kiedy Skąpski w następnym roku został Sekretarzem Generalnym w Ministerstwie Wyznań Religijnych i Oświecenia Publicznego w Rządzie RP na uchodźstwie i objął swoją działalnością szkolnictwo emigracyjne, zaznajomienie się ze środowiskiem polskim w Persji mogło mieć swój walor. Teheran był bowiem największym z czterech centrów gromadzących Polaków, którzy przez Persję wydostali się ze Związku Radzieckiego (Teheran, Isfahan, Ahwaz i Meshed). W maju 1942 r. w Teheranie przebywało 12 624 osób cywilnych ewakuowanych z Rosji [17] w tym 3632 dzieci i młodzieży, dla których zorganizowano w Teheranie (według stanu z 1944 r., maj) 3 przedszkola, 3 szkoły powszechne, 2 licea oraz kursy zawodowe: administracyjno-prawny, nauczycielski oraz kierowców samochodowych. Polskie szkoły powstawały także i w pozostałych ośrodkach polskich w Iranie

Dalsza droga Skąpskiego do Wielkiej Brytanii wiodła przez ówczesną Afrykę Wschodnią, obszar, gdzie w czasie wojny znalazła się stosunkowo duża liczba polskich uchodźców, szacowana przez niego na około 12 000 osób. Wrażenie z pobytu w Afryce Skąpski opisał w gazetce emigracyjnej „Wieści Polskie” [18] wychodzącej w Budapeszcie. W tym rejonie afrykańskiego kontynentu spędził cztery miesiące, wędrując przez Tanganikę, Kenię i Ugandę, i odwiedzając liczne polskie ośrodki emigracyjne. Ale też poddając się urokowi tropikalnej przyrody, jezior Wiktorii i Naivasha, niezwykłych krajobrazów zdominowanych przez widoki wulkanów Kilimandżaro i Mawenzi. Pisał więc „Daleki jestem od twierdzenia, że ja [Afrykę, przyp. Mój] znam więcej niż powierzchnie. Ale to wystarczyło: urzekła mnie. Nie zapomnę jej nigdy i jeśli kiedykolwiek będzie można, choćby na krótko, wróć. Przyjechałem przecież do Londynu, który kochałem zawsze, jak starego przyjaciela (Paryż jak przyjaciółkę), a gdy na Kensington Garden zaleci mnie woń oleandrów, staję jak wryty zda mi się że widzę, gdzie? przed oczyma mej duszy orgię tropikalnych kwiatów i pnączów”. Można sądzić, że do Londynu dotarł nie wcześniej niż w październiku lub listopadzie 1942 r. Nie mógł wówczas jeszcze przypuszczać, że do Afryki powróci za kilka lat i tam daleko od Polski będzie jego grób.

W Londynie, jeszcze w 1942 r. Prof. Skąpski zostaje powołany do pracy w Urzędzie Oświaty i Spraw Szkolnych podlegającym nadzorowi gen. Józefa Hallera, pełniącego zarazem funkcję ministra bez teki w gabinecie gen Sikorskiego [19]. W instytucji tej Skąpski zajmuje stanowisko kierownika Wydziału Szkolnictwa Zawodowego i w tym charakterze odbywa szereg podróży zagranicznych: do Iranu, Indii, Afryki Wschodniej i Południowej oraz do Egiptu. W gabinecie Mikołajczyka, powstałym po śmierci gen. Sikorskiego, zostaje zlikwidowany UOSS i utworzone Ministerstwo Wyznań Religijnych i Oświecenia Publicznego z ks. Prałatem Zygmuntem Kaczyńskim (działaczem politycznym i publicystą związanym z ruchem chrześcijańsko-demokratycznym w okresie międzywojennym) na czele. 3 listopada 1943 r. Skąpski zostaje powołany na stanowisko sekretarza generalnego w Ministerstwie jako zastępcę ministra i koordynatora prac ministerstwa [20].

W archiwum Instytutu i Muzeum im. Gen. Sikorskiego w Londynie znajduje się szereg dokumentów wskazujących na bardzo aktywną rolę odgrywaną przez Skąpskiego jako sekretarza generalnego i zastępcę ministra. W gabinecie Mikołajczyka ks. Kaczyński odgrywał zapewne rolę polityczną, a na Skąpskiego spadały obowiązki związane z działalnością merytoryczną ministerstwa. Tak więc był on przewodniczącym Komisji Odbudowy Szkolnictwa i Reformy Ustroju Szkolnego [21], powołanej zarządzeniem ministra WRiOP 18 listopada 1943 r., która miała przygotować materiały określające politykę państwa w zakresie wszystkich stopni edukacji łącznie ze szkolnictwem wyższym i odbudową nauki po zakończeniu wojny. Zgodnie z regulaminem Komisji do jej przewodniczącego należało ustalanie planu prac Komisji, rozdzielanie zadań pomiędzy jej członków, zwoływanie posiedzeń i ich prowadzenie. Równocześnie Skąpski był członkiem Rady Akademickich Studiów Technicznych [22], prowadzonej przez profesora Politechniki Warszawskiej Stanisława Płużańskiego. Do jej ważnych zadań należały starania o lokowanie studentów polskich w wyższych szkołach brytyjskich.

W miarę jak zbliżał się koniec wojny, powstawał problem żołnierzy inwalidów wychodzących ze szpitali i nie zakwalifikowanych do dalszej służby wojskowej. Pod koniec 1944 r. liczba takich osób była rzędu 1000. Wielu spośród nich nie miało żadnego zawodu i potrzebne było pilnie zorganizowanie dla nich odpowiednich kursów. Eksterminacyjna polityka okupantów w stosunku do inteligencji w kraju i spodziewane jej braki w okresie powojennym nakazywały również skierowania jak największej liczby kombatantów i inwalidów na studia wyższe w Wielkiej Brytanii. W armii zmniejszający się nabór do podchorążówek wymagał uruchomienia dla czynnych żołnierzy nauki na poziomie 4 lat gimnazjum. Wszystkie te sprawy były przedmiotem częstych kontaktów pomiędzy sekretarzem generalnym WRiOP oraz polskimi władzami wojskowymi. Świadczy o tym bogata korespondencja znajdująca się w archiwum w Instytucie i Muzeum im. Gen. Sikorskiego w Londynie [23]. Dokumenty znajdujące się w archiwum wskazują, że na biurko sekretarza generalnego trafiały też sprawy bardzo szcze-

gólowe, a nawet dotyczące stosunkowo drobnych konfliktów zmuszające go do interwencji.

Do Skąpskiego należały także niektóre obowiązki kontaktów z władzami brytyjskimi, a w szczególności udział w pracach Alianckiej Konferencji Ministrów Edukacji, która później rozwinęła się w UNESCO [20].

Koniec wojny zastaje Prof. Skąpskiego w Londynie. 1 kwietnia 1945 r. kończy się też jego misja urzędowa. Wkrótce potem, w lipcu 1945 r. Rząd Rzeczypospolitej na Uchodźstwie traci uznanie Stanów Zjednoczonych i Wielkiej Brytanii. Dzięki swojej przedwojennej przyjaźni z Prof. Benedicksem Skąpski może na okres przejściowy zatrzymać się w Sztokholmie i podjąć na kilka miesięcy pracę [24] w znanym już dobrze Metallografiska Institutet. Pod koniec roku otrzymuje propozycję objęcia stanowiska profesora na uniwersytecie Witwatersrand pod Johannesburgiem w Afryce Południowej, a także drugie zaproszenie do Institute for the Studies of Metals na Uniwersytecie w Chicago. Ostatecznie wybiera to ostatnie miejsce, mając poparcie Benedicksa, a także dawnego kolegi z Metallografiska Institutet z lat 30. Carla Borgmana, po wojnie zajmującego stanowisko dyrektora Instytutu Chemii w uniwersytecie Colorado. Według kopii zachowanego w uniwersytecie w Chicago listu w tej sprawie [25] Borgman sformułował swoją opinię pisząc między innymi: „He is an excellent combination of experimental and theoretical abilities, with a slight preference and aptitude for the theoretical side.... He speaks English quite well and with very little accent. He also is conversant in German, French and Russian. If we had any likely possibility of using his talents here at the university I certainly would be interested to have him here”. Po pokonaniu trudności w uzyskaniu rezerwacji miejsca na okręcie Skąpski przybywa do USA i w połowie stycznia 1946 r. zgłasza się do pracy na Uniwersytecie w Chicago, o czym pisze do Benedicksa dyrektor Instytutu metali Prof. Cyril Stanley Smith [26] zaznaczając, że nowy współpracownik pomimo zmęczenia podróżą rozpoczął od razu badania nad „grain boundary inclusions”, a więc nad swoim tematem wtrąceń niemetalicznych przerwanych przez wojnę. Smith nie omieszkiał zaznaczyć, że Skąpski zrobił na nim bardzo dobre wrażenie i że liczy na jego aktywną współpracę. Uniwersytet w Chicago zatrudnił go na stanowisku assistant professor na okres 3 lat, jednak bez gwarancji dalszego zatrudnienia. W lipcu 1946 r. Skąpski przesyła do rektora Akademii Górniczo-Hutniczej formalną rezygnację [27] ze stanowiska profesora tej uczelni, odpowiadając z pewnym ociąganiem na list Rektora wysłany 22 marca. Wskazuje to na jego ostateczną decyzję pozostania za granicą i rezygnację z powrotu do komunistycznej Polski. Trudno się tej decyzji dziwić. Członek ekipy rządowej na uchodźstwie powracający do kraju mógłby być dobrze przyjęty pod warunkiem wyraźnego opowiedzenia się po stronie władzy komunistycznej lub być wcześniej lub później oskarżony o działalność zmierzającą do obalenia ustroju socjalistycznego, co spotkało ministra Wyznań Religijnych i Oświaty, ks. Pra-

lata Zygmunta Kaczyńskiego, przełożonego Prof. Skąpskiego w rządzie Mikołajczyka. Ten ostatni powrócił do Polski w 1945 r. (gdzie założył i redagował „Tygodnik Warszawski”) i został cztery lata później oskarżony o domniemaną działalność nielegalną, skazany na 10 lat zmarł w więzieniu [28]. Na żadną współpracę z ówczesną władzą w Polsce Skąpski na pewno nie chciał się zgodzić. Co więcej, musiały tu nadal działać wspomnienia z pobytu w sowieckim obozie pracy. W liście do autora tego artykułu w 1948 r. pisał, że pomimo czasu, jaki już upłynął, zdarza mu się przeżywać w nocy sny o obozie, z których budzi się głęboko wstrząśnięty.

W ciągu trzyletniego pobytu w Chicago Skąpski powraca do intensywnej pracy naukowej. Jak już powiedziano, powraca do tematu wtrąceń niemetalicznych w stali. Interesuje go problem wykrytych w jego laboratorium w Krakowie wtrąceń siarczku miedzi w stali, kontynuuje badania równowag tego związku w wysokich temperaturach, ale też podejmuje nową dla siebie tematykę napięcia powierzchniowego stopionych metali. Z tej dziedziny publikuje dwie prace teoretyczne w prestiżowym czasopiśmie „Journal of Chemical Physics” [29, 30]. Kiedy po ukończeniu swojej kadencji na uniwersytecie w Chicago otwierała się możliwość jego przejścia na lepszych warunkach do uniwersytetu stanowego w Lincoln w Nebrasce (University of Nebraska) Prof. Smith, przełożony Skąpskiego w Chicago, w poufnej referencji dla nowego uniwersytetu [31] napisał między innymi: „We can give Dr Adam Skąpski, about whom you inquired in your recent letter, a very high recommendation. He is well trained, well informed, and intellectually alert...While here he has carried out successfully some important researches on surface tension of liquid metals, on the forms in which sulfur exists in steel and on high temperature calorimetry... He has had considerable influence on other work going on here. By virtue of his fundamental interests, particularly in the field of surface energy, he has contributed in one way or another to the work of most members of the institute. It was, for example, Skąpski who first incited my own interest in surface tension in solid metals, a subject to which I have devoted a major part of my time in the last year. There is no doubt that he is a stimulating scientist”.

W latach 1948–1953 Skąpski jest profesorem na Wydziale (Department) Fizyki w Uniwersytecie Stanu Nebrasca w Lincoln.. Tutaj kontynuuje swoje badania rozpoczęte w Chicago [32]. Zyskuje opinię znakomitego wykładowcy i jak można sądzić z artykułu zamieszczonego w wydawanym przez uniwersytet „Research Report” szybko wrasta w nowe środowisko naukowe [9]. Jest ceniony za swoją żywą inteligencję, wyniki badań. Niewątpliwie zainteresowanie budzi także jego niezwykle życiorys: profesora, więźnia sowieckiego obozu i członka rządu emigracyjnego. Dalsza droga Adama Skąpskiego wiodła przez uniwersytet Stanu Vermont, gdzie osiedlił się w 1953 r. i dalej pracował nad zagadnieniami fizyki powierzchni [33], do coraz szerszej współpracy z Fundacją Forda w dziedzinie wspomagania rozwoju szkolnictwa w krajach zamorskich, uzyskujących niezawisłość i budujących własne szkolnictwo.

Kontakty Skąpskiego z Fundacją Forda zaczęły się w 1958 r., gdy jako konsultant Biura Nauk Ścisłych i Technicznych Fundacji (Foundation's Office of Science and Engineering) [34] opracował dla niego obszerne raporty na temat edukacji w zakresie nauk ścisłych i technicznych w poszczególnych krajach europejskich: Anglii, Francji, Szwecji Danii, Holandii i w Niemczech. Od grudnia 1958 do stycznia 1960 r. działał jako konsultant Dywizji Krajów Zamorskich Fundacji w sprawach edukacji technicznej w Nigerii, z czym wiązały się pierwsze wyjazdy do tego kraju, a więc powrót do Afryki, która go tak bardzo zachwyciła i stała się krajem jego marzeń. W listopadzie 1963 r. Skąpski zostaje etatowym pracownikiem Fundacji jako specjalista w zakresie edukacji zawodowej z przydziałem do placówki Fundacji w Nigerii w największym mieście tego kraju – niemal ośmiomilionowym Lagos. Już w tym czasie miał Skąpski poważny dorobek w swojej wcześniejszej pracy dla tego kraju. Wspólnie z naczelnikiem (chief) B. Somade pełniącym funkcję głównego inspektora edukacji w prowincji Zachodniej Nigerii opracował koncepcję i ideologię średniej szkoły ogólnej typu angielskiego Comprehensive School, dostosowanej do potrzeb nowego rozwijającego się kraju, która zgodnie z założeniami miała wychowywać młodzież w duchu współczesnej demokracji na obywateli świadomych potrzeb społecznych, ekonomicznych i politycznych zarówno własnego kraju, jak i szerokiego świata [35]. Pierwsza szkoła tego typu, oparta na „filozofii” zaproponowanej przez Skąpskiego została uruchomiona w 1962 r. w miejscowości Aiyetoro w południowo-zachodniej Nigerii w odległości około 40 km na zachód od Abeokuty, przy poparciu finansowym amerykańskiej USAID i Fundacji Forda z pomocą Uniwersytetu Harvarda, który wspomagał Aiyetoro Comprehensive High School delegowaniem amerykańskich wykładowców, stanowiących w pierwszych latach główny trzon grona nauczycielskiego, zapewniający od samego początku wysoki poziom nauczania. ACHS stanowiła w Nigerii prototyp nowego rodzaju szkoły. Typ szkół średnich określanych jako Comprehensive High School, wprowadzonych w Wielkiej Brytanii w połowie lat 1970., zapewnia swoim uczniom program na stopniu pomiędzy szkołą podstawową a pełnym wykształceniem zawodowym na stopniu uniwersyteckim lub też do niego zbliżonym. W założeniu twórców tego rodzaju szkół, Labour Party, miały one mieć charakter bardziej demokratyczny niż państwowe grammar schools i prywatne public schools, zapewniając wszystkim uczniom jednakowe możliwości niezależnie od ich pochodzenia. Cechą charakterystyczną comprehensive school jest dostosowanie programu przerabianego przez danego ucznia do jego możliwości i uzdolnień. Z tego powodu nauka odbywa się bez podziału na osobne oddziały (klasy, compartments) według trzech różnych ścieżek programowych. Koncepcja Skąpskiego i Somadego zakładała dostosowanie tego właśnie systemu do lokalnych potrzeb i warunków nowego, samodzielnego państwa afrykańskiego.

Comprehensive High School, Aiyetoro
From Wikipedia, the free encyclopedia

“The school was the first Comprehensive High School in the country, situated on a 171-hectare land, 37 kilometers west of Abeokuta; it was founded as an experiment based on the philosophy proposed by the now belated founders, the Dr. Adam Skapski...”

“Benefactors

Late Chief H.M.B Somade, Former Chief Inspector of Education, Western State of Nigeria.

Late Adam Stanislaw Skapski, Former USAID Staff & Ford Foundation Education Advisor). According to Chief Somade, without Dr. Skapski there would never have been any Aiyetoro Comprehensive High School. His prodigious energy, knowledge and devotion to the course of education progress in Nigeria endeared him in the hearts of many in the education field throughout the country. The Late Dr. Adam Skapski was buried on the campus of CHSA.”

Istniejąca do chwili obecnej szkoła, Comprehensive High School w Aiyetoro, została w pełni zaakceptowana przez społeczeństwo nigeryjskie jako jedna z czołowych szkół w kraju. Do tej pory wyszło z niej ponad 5000 wychowanków [35], w tym wiele osób zajmujących poważne stanowiska w Nigerii. Zachowuje ona pamięć o polskim profesorze, który był jednym z głównych jej twórców. Ślad tego można znaleźć na stronie internetowej CHSA. Adam Skapski po swej nagłej śmierci w Lagos w 1968 r. został pochowany właśnie na terenie tej szkoły.

Skapski był także autorem opracowań (raportów) na temat różnych aspektów edukacji technicznej wykonywanych w ramach swojej pracy w nigeryjskim biurze Fundacji Forda. W 1964 r. na życzenie Ministerstwa Edukacji Wschodniej Nigerii opracował program podstawowego kształcenia technicznego w tym kraju w 3-letnich szkołach przygotowujących do podjęcia pracy rzemieślniczej w różnych gałęziach gospodarki narodowej prowadzących dalsze szkolenie odpowiednio do swych potrzeb [36]. Szczególnie ważnym jego dziełem było zorganizowanie i przewodniczenie w seminarium wyjazdowym dla około 20 osób zajmujących czołowe stanowiska w kierowaniu szkolnictwem na stopniu rządowym, federalnym lub stanowym, a także przedstawiciele niektórych gałęzi przemysłu. Po niemal dwuletnich przygotowaniach członkowie seminarium noszącego formalną nazwę: „Comparative Technical Education Seminar Abroad” [37], w ciągu około 2 miesięcy w 1965 r. odwiedzili Szwecję, Danię, Holandię, Anglię oraz Stany Zjednoczone, zapoznając się na miejscu ze szkolnictwem technicznym, jego organizacją oraz programami. Głównym celem seminarium sfinanso-

wanego przez Fundację Forda i organizowanego pod patronatem federalnego ministerstwa oświaty, było zebranie materiałów dotyczących szkolnictwa zawodowego i technicznego w przodujących pod tym względem krajach i wykazujących różne ujęcia tej problematyki. Uzyskane wiadomości miały być i zostały przeanalizowane z punktu widzenia realnych potrzeb i możliwości Nigerii i na tej podstawie członkowie Seminarium zaproponowali ogólny plan rozwoju edukacji technicznej w Nigerii, określanej roboczo jako Master Plan. Istotną częścią seminarium, oprócz zwiedzania różnych szkół i instytucji, była w każdym ze zwiedzanych krajów końcowa dyskusja seminarzystów ze spotkanymi ekspertami. W miarę swych prac członkowie seminarium stawali się zwartą grupą, która kontynuowała w Nigerii pod przewodnictwem Skąpskiego swoje działania i doprowadziła do ogłoszenia w 1966 r. końcowego raportu zawierającego wspomniany Master Plan w postaci książki o ponad 130 stronach, rozpoczynającej się obszernym wstępem podpisanym przez Skąpskiego, w którym omawia on całą filozofię Seminarium i prac nad Master Plan.

O roli Skąpskiego w pracach Fundacji Forda w Nigerii pisał ówczesny zastępca reprezentanta Fundacji w Lagos Melvin Fox [38]: „In the field of education, the curriculum development activities [...] that we carried out over some ten years a little more than that – started by one of the really great figures in our Nigerian Program whose name is Doctor Adam Skapsky. It would be worth doing a tape on him alone because he was – he’s sui generis, an extraordinary fellow who was the force behind all our work in secondary level education for some years. [...] I was about to say he was a good illustration of the difficulties Hanson [reprezentant Fundacji] had in sensing and adjusting to different styles of people. I mean, even associates who shared to some extent, you know, his cultural pattern, and so forth, he had difficulty with. Skapsky was a highly trained Polish scholar; a double Ph.D. in science and so forth. And he had to come to Nigeria... He had all the characteristics that one would have thought would make him – would rule him out as far as Nigerian receptivity was concerned; he talked fast, he was dogmatic, he talked with a thick Polish accent [...] he talked with his face up against your nose, he was authoritarian. Withal, and this was one of the interesting things to me, one who have been of the mysteries – I’ve often thought that it would be interesting to do profiles of individuals who have been unusually successful at technical assistance. One would find a few only in any one country. He was one of the people who had – who anybody who knew him at all, and there were many, many Nigerians whom he got to know, would say he was one of the most effective expatriates who ever came to Nigeria”.

Prof. Adam Skąpski zmarł nagle w Lagos 24 sierpnia 1968 r. w pełni swych możliwości intelektualnych i stałej gotowości do służby krajowi, z którym się w wysokim stopniu identyfikował, i który odpłacił mu się wręcz wzruszającym pożegnaniem i, jak już wspomniano, wyznaczeniem miejsca na wieczny spoczynek na terenie tworzonej przez niego prototypowej dla Nigerii szkoły w Aiyetoro.

Szczegółowy opis niezwyklej ceremonii pogrzebowych znajduje się w archiwum Fundacji Forda [39]. Były one wyrazem wyjątkowego uznania dla wkładu Skąpskiego w tworzenie współczesnego systemu edukacji w Nigerii, a także dla jego osobistego zaangażowania w tę działalność. Uroczystości rozpoczęto 31 sierpnia pożegnaniem w jego domu w Palm Grove Estate udekorowanym afrykańskimi kwiatami. Następnie uformował się kondukt pogrzebowy obejmujący kilkanaście samochodów, który skierował się ze Stanu Lagos do stolicy sąsiedniego Stanu, Zachodniej Nigerii, Abeokuty odległej o 90 mil od Lagos. W Abeokucie czekało na niego liczne grono osobistości z nigeryjskiego świata polityki, sfer rządowych i przedstawiciele szkolnictwa z obydwu Stanów, Lagos i Zachodniej Nigerii, a także wódz plemienia Oba w Abeokucie. Po krótkim nabożeństwie w kościele św. Piotra kondukt liczący już około 50 samochodów skierował się do Aiyetoro, gdzie po oficjalnych przemówieniach trumnę złożono do grobu w centralnej części terenu szkoły.

Literatura

- Skąpski A., *Pamiętnik dla dzieci i wnuków*, [w:] A. Skąpski, A. Filipowski, S. Krzyżanowski, *Nadziei promienie. Trzy pamiętniki z XIX wieku*, wstęp, opracowanie tekstu, komentarz, J. Pocięcha, Wydawnictwo Literackie, Kraków 1978.
- Archiwum Akademii Górniczo-Hutniczej. Akta personalne Adama Skąpskiego. Życiorys odręczny.
- Archiwum Akademii Górniczo-Hutniczej. (indeks) studenta UJ Adama Skąpskiego.
- Skąpski S., *Charakterystyka twórczości naukowej Bohdana Szyszkowskiego*, *Roczniki Chemii* 11 (1937), s. 786–794.
- Skąpski A., Berhang B. and Kotliński A., *On some improvements of the electrolytic method of extracting slag inclusions from iron and steel*, „Bull. Acad. Sci. Techn.” 3 (1936), s. 219.
- Skąpski A., Gosławski W., Kotliński A., *Copper sulphide in steel*, „Bull. Acad. Sci. Techn.” (1938).
- Skąpski A., Czyżewski E., *Das elektrochemische Verhalten der nichtmetallischen Einschlüsse*, „Z. Elektrochem.” (1935).
- Dzienniczek Ireny Skąpskiej, córki Profesora, Lali, w posiadaniu Rodziny Profesora Skąpskiego.
- Wywiad z Prof. Skąpskim, University of Nebraska, „Research Report”, Summer Issue, 1949, p. 2–4.
- Relacje prof. A. Skąpskiego o pobycie w obozie katorżniczym, Stanford University, Hoover Institution, East European Collection, box 114, folder 4.
- Skąpski A., *Gra o życie*, maszynopis w posiadaniu Rodziny Prof. Skąpskiego.
- List p. Waldemara Neumana, w posiadaniu autora tego artykułu.
- Kot S., *Listy do gen. Sikorskiego*, Londyn 1956.
- Gazetka emigracyjna „Wieści Polskie”, Nr 2 z dnia 11.07.1943, Budapeszt.
- Instytut Polski i Muzeum im. Gen. Sikorskiego w Londynie, Archiwum,teczka MSZ, poz. 145.
- Instytut Polski i Muzeum im. Gen. Sikorskiego w Londynie, Archiwum,teczka MSZ, poz. 163.

- Instytut Polski i Muzeum im. Gen. Sikorskiego w Londynie, Archiwum A.7.53/6, Raport nr 101 Kierownika Misji Polskiej w Teheranie Wiktora Tyburskiego, 02.05.1942.
- Skąpski A., *Polska w sercu Czarnego Lądu*, „Wieści Polskie”, Nr 20, 22.08.1943.
- Radzik T., *Szkolnictwo polskie w Wielkiej Brytanii w latach drugiej wojny światowej*, Lublin 1986.
- Protokoły posiedzeń rady Ministrów Rzeczypospolitej Polskiej, t. VI, lipiec 1943–kwiecień 1944, red. M. Zgórnjak, opracowanie W. Rojek i A. Suchcitz, Polska Akademia Umiejętności i Instytut Polski i Muzeum im. Gen. Sikorskiego w Londynie, Kraków 2003, s. 223.
- Instytut Polski i Muzeum im. Gen. Sikorskiego w Londynie, Archiwum A.19.II 13, Regulamin Komisji Odbudowy Szkolnictwa i Reformy Ustroju Szklonego.
- Protokoły posiedzeń rady Ministrów Rzeczypospolitej Polskiej, t. VI, lipiec 1943–kwiecień 1944, red. M. Zgórnjak, opracowanie W. Rojek i A. Suchcitz, Polska Akademia Umiejętności i Instytut Polski i Muzeum im. Gen. Sikorskiego w Londynie, Kraków 2003, s. 586.
- Instytut Polski i Muzeum im. Gen. Sikorskiego w Londynie, Archiwum A.19.II/47, Protokół i konferencji w sprawie inwalidów, odbytej w Ministerstwie WriOP w Londynie w dniu 20 grudnia 1944 r.
- Skąpski A., Benedicks C., *A method of Isolating Carbide and Non-Metallic Particles of a Steel Specimen in their Original Distribution*, „Arkiv. Kemi., Mineral. Geol.” A23 (1946), s. 14.
- Kopia listu C. W. Borgmana z dnia 08.09.1945, udostępniona przez archiwum University of Chicago, w posiadaniu autora artykułu.
- Kopia listu C.S. Smitha do C. Benedicksa z dnia 21.01.1946, udostępniona przez archiwum University of Chicago, w posiadaniu autora artykułu.
- Archiwum Akademii Górniczo-Hutniczej w Krakowie, akta personalne Adama Skąpskiego. *Wielka Encyklopedia PWN*, t. XIII (2003), s. 100, hasło „Kaczyński Zygmunt”
- Skąpski A.S., *The Surface Tension of Liquid Metals*, „J. Chem. Physics.” 16 (1948), s. 389.
- Skąpski A.S., *The Temperature Coefficient of the Surface Tension of Liquid Metals*, „J. Chem. Physics.” 16 (1948), s. 386.
- Kopia listu C.S. Smitha (Chicago) do C. Benedicksa (Nebraska) z dnia 19.03.1948, udostępniona przez archiwum University of Nebraska, w posiadaniu autora artykułu.
- Still A. S., Skąpski A. S., *Method for the Determination of the Surface tension of Solids from their Melting Points*, „J. Chem. Physics.” 24 (1956), s. 466.
- Skąpski A. S., *Capillary Relation between Temperature and Size of Ice Particles in Clouds*, „J. Chem. Physics.” 31 (1959), s. 573.
- List archiwisty Fundacji Forda. P. S. B. List do autora artykułu z dnia 01.03.1989.
- Strona internetowa: http://en.wikipedia./wiki/Comprehensive_High_School_Aiyetoro
- Dr Adam Skąpski, Program for Trade Schools in Eastern Nigeria, „Lagos”, February 19, 1964, Archiwum Fundacji Forda.
- Report of the Comparative Technical Education Seminar Abroad and Recommendations for a National Plan of Vocational and Technical Education in the republic of Nigeria, Preface by Dr Adam Skąpski, „Lagos” 1966, Archiwum Fundacji Forda.
- Sprawozdanie p. Malvina Foxa, b. zastępcy reprezentanta Fundacji Forda w Lagos, Archiwum Fundacji Forda.
- Sprawozdanie reprezentanta Fundacji Forda z opisem pogrzebu Prof. Skąpskiego „Dr. Adam Skąpski’s Funeral”, Archiwum Fundacji Forda.

Abstract

From Cracow to Lagos. Prof. Adam Stanisław Skąpski (1902–1968)

Adam Skąpski born in Cracow in 1902 studied chemistry at the Jagiellonian University where he got his PhD degree in 1928 and habilitated in 1932 for his research on physical chemistry of strong electrolytes and surface chemistry. In 1931–1939 he was professor of physical chemistry at the Academy of Mining (at present AGH University of Science and Technology) where he specialized in the problems of physical chemistry of metallurgy. After the 2nd World War broke out Skąpski has been arrested by the Soviets occupying eastern part of Poland and sentenced for 5 years of forced labor for his refusal to collaborate with the occupation authorities. Freed from the camp in the region of Arkhangielsk in 1942 he traveled over Iran and East Africa to Great Britain, where he in 1943 became Vice-minister in the Polish Government in Exile. After the war he stayed in USA and was professor of physical chemistry at the University of Chicago and subsequently at the University of Nebraska and State University of Vermont and developed his study of liquid metals physics. In 1964 he was engaged by the Ford Foundation as the specialist in Education and directed to Nigeria. His initiatives and activities in this post were very highly appreciated by the Government of Nigeria. He died in 1968 in Lagos and has been buried at the grounds of a Comprehensive High School in Ayietoro which was organized and funded according to this Skąpski's conceptions.